

WOJNA SPRAWIEDLIWA

Ujęcie tradycyjne a wyzwania współczesności

Według etyki chrześcijańskiej człowiek jako osoba jest nie tylko bytem zajmującym najwyższe miejsce w hierarchii bytów świata stworzonego, ale równocześnie jest on wartością moralną. Wszelkie zaś działanie zmierzające bezpośrednio do pozbawienia człowieka fundamentalnego dlań dobra, jakim jest życie, etyka ta ocenia jako akt z samej swej natury zły. A przecież żołnierz, stając się żołnierzem, jako człowiek nie pozbawia się tym samym moralnego dostojęstwa. Wojna tymczasem godzi właśnie w moralne sedno człowieczeństwa.

Sformułowany w tytule temat domaga się, aby już na wstępie określić historyczne ramy, w obrębie których można – owszem, należy – rozpatrywać problem wojny sprawiedliwej. Rozpocznijmy ten zabieg od strony negatywnej.

Poza nawiasem naszych rozważań znajdą się wszystkie teorie wojny, które mimo że mają za sobą długą historię i występuje w nich pojęcie wojny sprawiedliwej, nie stanowią jednak interesującego nas „tradycyjnego ujęcia” wojny sprawiedliwej. Do teorii takich należy przede wszystkim koncepcja wojny legalnej, reprezentowana w piętnastym wieku przez hiszpańskiego teologa Baltazara Ayalę, a w dziewiętnastym i dwudziestym wieku przez pozytywizm prawny. Kierunek ten rozważa zjawisko wojny w kontekście ówczesnych teorii prawa narodów jako jeden z atrybutów władzy państwowej, która podejmując decyzję prowadzenia wojny w trybie legalnej poprawności, kieruje się przez samą siebie uznaną za słuszną racją narodowego interesu.

Nie wchodzą w krąg naszych rozważań również materialistyczne teorie z dziewiętnastego wieku, rozpatrujące wojnę w kategoriach walki o byt. W sytuacjach zachwiania się równowagi interesów i układu sił w stosunkach międzynarodowych – w myśl tych teorii – wojna nieuchronnie staje się sposobem zapewnienia warunków bytu tym grupom społecznym, które okazują się zdolne do wywalczenia ich sobie wszelkimi środkami, w tym także za pomocą oręża.

Nie będzie też w naszych rozważaniach brana pod uwagę marksistowska teoria wojny sprawiedliwej, metodologicznie zdeterminowana przez założenia materializmu historycznego. Podstawowe kryterium sprawiedliwości opiera się bowiem w tej doktrynie na pojęciu gospodarczo-politycznych interesów klasy robotniczej. W ustroju kapitalistycznym każda wojna będzie zatem niesprawiedliwa w takim stopniu, w jakim prowadzi do utrwalania się gospodarczo-politycznego systemu, który krzywdzi klasę robotniczą, sprawiedliwą natomiast jest rewolucja proletariacka, ponieważ zmierza do obalenia tego systemu.

W warunkach ustroju socjalistycznego z kolei sytuacja ta ulega radykalnej zmianie: niesprawiedliwe w stosunkach międzypaństwowych stają się wszelkie działania, które godzą w byt państwa socjalistycznego, sprawiedliwe zaś są te, które w jakikolwiek sposób temu państwu służą.

Ostatnią wreszcie doktryną, której trzeba odmówić miana tradycyjnej i którą zatem nie będziemy w tej wypowiedzi rozważać, jest głoszona przez G. W. Hegla i pruskich militarystów apoteoza wojny jako jednego z instrumentów polityki państwa oraz kuźni osobowych i społecznych wartości człowieka.

W wyniku przeprowadzonej eliminacji nasuwa się końcowy wniosek, iż formuła „tradycyjne ujęcie wojny sprawiedliwej” zostaje zacieśniona do teorii wojny wypracowanej na gruncie fundamentalnych założeń filozofii i etyki chrześcijańskiej, zapoczątkowanej już w czasach starożytnych przez św. Augustyna, a rozbudowywanej aż po dzień dzisiejszy. Swego rodzaju kodyfikację naczelných tez tej doktryny podaje *Kodeks moralności międzynarodowej*, opracowany po raz pierwszy w roku 1937 przez katolickich etyków społecznych skupionych w badawczym ośrodku Unii Mechlińskiej w Belgii. Cywilizacyjny rozwój ludzkości, zwłaszcza w dziedzinie technicznych udoskonaleń narzędzi walki, zmusza jednak do ciągłej konfrontacji tej doktryny z narzucającymi przez ten rozwój tak zwanymi wyzwaniami współczesności. Wskutek tego także doktrynalny status teorii wojny sprawiedliwej musi stawać się przedmiotem krytycznej nad nią refleksji aż do postawienia znaków zapytania nad jej „być albo nie być”, przynajmniej w aktualnych warunkach życia społecznego.

DEFINICJA WOJNY I RODZAJE WOJEN

Wojna w każdej postaci, obojętne więc czy lokalna (np. historyczny konflikt polsko-krzyżacki), czy też światowa (jak dwie ostatnie wojny w dotychczasowych dziejach ludzkości), jest zjawiskiem nazbyt złożonym i zbyt głęboko oddziaływującym na życiową kondycję jednostek i całych narodów, aby nie odbiło się to także na semantycznej stronie słowa „wojna”. Tak się też stało najpierw przez uwieloznacznienie tego terminu, następnie zaś przez rozszerzenie jego zakresowego zasięgu na podobne, ale mimo to zasadniczo różne społeczne działania i procesy. Z tej racji niezbędnym warunkiem wejścia na właściwy teren zamierzonych rozważań jest wstępne uściślenie terminu „wojna”, a później próba ogólnego opisu jego obiektywnego desygnatu.

Realizując pierwsze z tych zadań, poza nawias naszego tematu przesuwamy zbrojne konflikty, takie jak częste w dziejach ludzkości wojny domowe, rewolucje, powstania, a także stany niebezpiecznych napięć między państwami, które to stany we współczesnym języku zwykło się nazywać zimną wojną albo

też wojną psychologiczną, a niekiedy nawet cywilizacyjne procesy zderzenia się na jakimś terenie ekspansywnie rozwijających się kulturowych kompleksów. Nie znaczy to, że w ocenie tych konfliktów nie stosuje się kryterium sprawiedliwości. Oczywiście stosujemy to kryterium, ale dzieje się to w kontekście innych zasad i środków zaradczych, a zatem problematyka oceny moralnej tego rodzaju konfliktów stanowi odrębny problem etyczno-społeczny, którym się w ramach niniejszego artykułu nie musimy zajmować. Podobnie ma się sprawa z na wskroś współcześnie aktualnym problemem tak zwanego terroryzmu. Terroryzm jest bowiem raczej jedną z metod prowadzenia wojny psychologicznej, a więc problemem poważnym, ale różnym od problemu wojny sprawiedliwej.

Drugie zadanie, od którego spełnienia zależy poprawne ustawienie interesującego nas tematu, polega na dokonaniu opisu zjawiska wojny. Trzeba wyodrębnić w tym zjawisku ten jego aspekt, który dotyka newralgicznego obszaru etycznej problematyki wojny i stanowi punkt odniesienia dla oceny tego, co zwiemy wojną sprawiedliwą bądź wojną niesprawiedliwą. W przeciwnym razie filozoficzno-etycznym rozważaniom grozi niebezpieczeństwo zagubienia się w swoistym *silva rerum*, w gąszczu szczegółów różnej proveniencji, zaspokajających ciekawość czytelnika, ewentualnie słuchacza, ale ze szkodą dla merytorycznego sedna zagadnienia wojny, przede wszystkim zaś dla poprawnego formułowania ogólnej teorii wojny, a także szczegółowych ujęć. Rzetelny opis zjawiska wojny tym bardziej okazuje się konieczny, jeśli chcemy wyjść z błędnego koła, w jakie problem wojny wprowadza zadomowiona w tradycyjnej etyce chrześcijańskiej teza, że wojna nie jest sama w sobie działaniem wewnętrznie złym (łac. *bellum non est intrinsece malum*). Wojna nie jest bowiem tajemniczym tworem, swego rodzaju zbiorową hipostazą, o której można by wygłaszać tego rodzaju twierdzenia. Wojna oczywiście jest ogromnie skomplikowanym działaniem, ale podjętym i urzeczywistnianym przez określone podmioty. Tego rodzaju podmiotami są zaś w odniesieniu do wojny określone państwa, a więc grupy społeczne zdolne do samodzielnego działania we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność. Na tej podstawie przez wojnę w dalszym ciągu naszych rozważań rozumieć będziemy walkę zbrojną prowadzoną przez suwerenne państwa celem zachowania lub uzyskania tego, co uważają za swoje prawo lub interes.

Dokonane ustalenia odnoszą się do wojny jako faktu społecznego, pewnego rodzaju konfliktu rozgrywającego się w społecznym życiu ludzkości. Od tej strony rozpatrywana, wojna przybiera różne postacie, których wyszczególnienie prowadzi do ukazania najważniejszych rodzajów wojny: ofensywnej, defensywnej, prewencyjnej, interwencyjnej oraz totalnej. Te postacie wojny domagają się jednak dokładniejszej eksplikacji.

Przez wojnę ofensywną rozumie się rozpoczęcie przez określone państwo działań militarnych skierowanych przeciwko innemu państwu bądź państwom.

W logicznym przeciwieństwie do tej definicji pozostaje określenie wojny defensywnej. Polega ona na zbrojnym przeciwdziałaniu zaatakowanego państwa, mającym na celu odparcie militarnej napaści i ostateczne zwycięstwo.

Wojna przewencyjna jest w zasadzie wojną ofensywną. Tym się wszakże wyróżnia, że podjęta zostaje przez określone państwo w szczególnej sytuacji szybko rosnącego ekonomicznego i militarnego potencjału innego państwa celem uprzedzenia – na podstawie uzasadnionych przewidywań – podjęcia przez to państwo wojennych operacji.

Wojna interwencyjna natomiast ma miejsce w przypadku zbrojnego zaangażowania się jednego państwa w wojnę już toczoną przez inne państwo.

Na podstawie zmian, jakie dokonały się w technice uzbrojenia stosowanego przez zaangażowane w wojnę strony, wyróżnia się wojnę konwencjonalną, atomową i totalną. Spośród wymienionych trzech typów wojny uściślić należy jedynie termin „wojna totalna”. Krótko mówiąc, jest to wojna, w której obok konwencjonalnego wyposażenia w broń – za dawnych czasów przede wszystkim sieczną, a w następnych wiekach palną – współcześnie w grę wchodzi również posiadanie – z ewentualną groźbą użycia – broni atomowej oraz bakteriologicznej i chemicznej określanych za pomocą akronimu ABC.

STRUKTURA PAŃSTWA I ZADANIA WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Dokonane wstępne ustalenia dotyczą zjawiska wojny rozpatrywanego w jego przedmoralnej egzystencjalnej rzeczywistości. Tymczasem interesujący nas problem wojny sprawiedliwej stanowi fascynujący fragment sfery moralnych wartości i imperatywów. Potrzebny jest zatem pomost, który by umożliwił przejście od tego, czym wojna jest, w świat tego, czym wojna być powinna. Rolę tę spełni krótka rekapitulacja podstawowych tez, które obok tego, co już powiedziane zostało na temat państwa, przypomną elementarne sformułowania dotyczące jego struktury oraz ciążących na nim powinności.

W zasygnalizowaną problematykę wprowadza zgoła prosta i oczywista konstatacja, że na strukturę państwa składają się dwa zasadnicze człony. Są to władza państwowa i społeczeństwo. Państwo bowiem stanowi typ wspólnoty, której naczelnym zadaniem jest realizacja zespołu dóbr określanych powszechnie mianem dobra wspólnego (łac. *bonum commune*). Obejmuje ono całość kształt instytucji i wytworów natury ekonomicznej, prawnej, duchowej, religijnej i moralnej, które stwarzają historycznie określoną pełnię warunków niezbędnych dla integralnego rozwoju indywidualnych osób, jak też pomniejszych społeczności w rodzaju rodziny, grupy zawodowej czy narodowej, czyli ogółu społeczeństwa.

Jasne jest, że realizacja tak rozlicznych kategorii dóbr składających się na całość dobra wspólnego, jak również ich relacyjne odniesienia do pełni osobo-

wego rozwoju członków społeczeństwa uzasadnia moralną konieczność istnienia nadrzędnego ośrodka kierowniczego w postaci władzy państwowej. Równocześnie jednak z tego samego źródła wypływa obowiązek i uprawnienie władzy państwowej do podejmowania wszelkich działań służących rozwojowi dobra wspólnego, jak również obowiązek i uprawnienie do skutecznej obrony tegoż dobra za pomocą działań proporcjonalnych do ważności jego poszczególnych kategorii.

ZAWIĄZKI PROBLEMU WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Ewidentne zgoła sformułowanie „wojna sprawiedliwa” właśnie w kontekście naszego problemu staje wobec rzeczywistego *experimentum crucis*, decydującego rozstrzygnięcia. Mówiąc o wojnie, będącej ze swej istoty walką zbrojną, wielkie znaczenie zawsze przypisuje się rodzajowi broni, którą posługują się wciągnięte w konflikt strony. Środki niszczenia przewidywane w wojnie totalnej, mimo ich – jak dotychczas – hipotetycznego tylko charakteru, stwarzają jednak w całym tego słowa znaczeniu ponure tło, na którym z przerażającą wyrazistością zaznacza się obecny w każdej wojnie jej najgłębszy rys, a mianowicie jej okrucieństwo. Podstawowym bowiem środkiem do osiągnięcia jakichkolwiek celów wojny jest nieodmiennie zabijanie człowieka. Bezpośredni przedmiot działań wojennych stanowi zawsze walczący, bez względu na to, jak się go nazwie: wojownikiem, rycerzem czy żołnierzem. Ponadto wojna nie ogranicza się bynajmniej do pozbawienia życia czy też zranienia jednego bądź kilku żołnierzy w stopniu czyniącym ich niezdolnymi do dalszej walki; liczba zabitych w różnych notowanych przez historię wojnach i bitwach sięga od setek i tysięcy w minionych epokach po miliony w dwu tylko wojnach dwudziestego wieku. Do tej „armii szkieletów” dochodzą również wielotysięczne, a współcześnie także milionowe rzesze osób cywilnych. Ponieważ wojna toczy się zawsze w określonym środowisku przyrodniczym i kulturowym, pociąga za sobą ogromne szkody, przede wszystkim materialne, w postaci zniszczenia wielkiej nieraz wartości dzieł architektury, a czasami nawet całych miast. Odbija się ona na zdrowiu narodów i wpływa demoralizująco na duchowość, przede wszystkim moralno-religijną stronę ich życia, staje się sprawcą wielu krzywd w sferze życia politycznego i społecznego. Tę listę ujemnych skutków wojny można by jeszcze wydłużyć, ale dla sformułowania etycznego problemu wojny sprawiedliwej wystarczyłoby w gruncie rzeczy elementarny w strukturze wojny fakt: zabicie człowieka.

Według etyki chrześcijańskiej w każdym jej ujęciu – ogólnym czy szczegółowym – człowiek jako osoba jest nie tylko bytem zajmującym najwyższe miejsce w hierarchii bytów świata stworzonego, ale równocześnie jest on wartością moralną. Z konstatacją tą nieodłącznie idzie w parze jej konsekwencja w po-

staci stwierdzenia, iż osobie przysługuje niepogwałcalne prawo do życia. Wszelkie zaś działanie zmierzające bezpośrednio do pozbawienia człowieka fundamentalnego dlań dobra, jakim jest życie, etyka ta ocenia jako akt z samej swej natury, a więc wewnętrznie, czyli nieodwracalnie zły. A przecież jednak żołnierz, stając się żołnierzem, jako człowiek nie pozbawia się tym samym moralnego dostojenia. Wojna tymczasem godzi właśnie w moralne sedno tego człowieczeństwa. Czy wobec tego w ogóle można mówić o wojnie sprawiedliwej, a jeśli tak, to na jakiej podstawie?

Jak widać, *res ad triarios rediit* – sprawa weszła w decydującą fazę. Trzeba zatem sięgnąć w najgłębsze pokłady moralnego ładu i w świetle orzeczeń tego trybunału udzielić na zadane pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Gwoli jasności należy jednak zauważyć, że termin „sprawiedliwa” w odniesieniu do wojny oznacza tyle, co „moralnie dopuszczalna” czy „moralnie godziwa” – i nic więcej. Już jednak to zminimalizowane znaczenie wystarczy, ażeby postawić etykę wobec zagadnienia, które trudne jest do rozwiązania.

MORALNE KRYTERIA WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

O wojnie już nam wiadomo, że jest to zorganizowane działanie podjęte i wykonywane przez podmioty, którymi są państwa, rozpatrywane w ich relacyjnych powiązaniach z innymi państwami. Zasadniczą formą ich społecznego współżycia są pokojowe układy współpracy w różnych dziedzinach wspólnych interesów bądź przynajmniej neutralnego współistnienia. Tego rodzaju stan twórczej stabilizacji stanowi zawsze przedmiot najgłębszych pragnień poszczególnych osób, jak też całych narodów i zasługuje na najwyższą aprobatę także z punktu widzenia moralności.

Kiedy jednak w grę wchodzi sprzeczne interesy i rozwojowe tendencje wciągniętych w ten wir państw, życie międzynarodowe staje pod znakiem różnego rodzaju napięć i konfliktów. Najpierw przybierają one postać zimnej wojny bądź wojny psychologicznej jeszcze w ramach pokojowych. Jeżeli jednak konfliktów nie uda się rozładować na drodze dyplomatycznych zabiegów, przede wszystkim zaś, kiedy właściwą siłą napędową tych konfliktów są dążenia do terytorialnej ekspansji i zaborczej dominacji, wówczas tragicznym ich finałem staje się wojna. Zadaniem etyki jest poddać to „nieboskie igrzysko” analizie z moralnego punktu widzenia i sformułować werdykt w kategoriach moralnego dobra i zła oraz uwarunkowanych przez nie imperatywów.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest odnalezienie w zjawisku wojny tego czynnika, w którym koncentrują się wszystkie moralno-twórcze wymiary wojny. Aby to uczynić, trzeba przede wszystkim wskazać na fakt agresji. Oznacza to jednak konieczność udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak należy termin „agresja” rozumieć i dzięki czemu stanowi on źródło,

z którego bierze początek moralność wojny aż do jej ostatecznego zwieńczenia w pojęciu wojny sprawiedliwej. Sprawa nie jest jednak prosta, czego najlepszym dowodem są kłopoty, jakich doświadczają teoretycy prawa międzynarodowego i politolodzy, próbując podjąć to zagadnienie. Problem definicji agresji jest dla nich przedmiotem wciąż trwających dyskusji, toteż niektórzy z nich zadowalają się niedoprecyzowanym określeniem, w myśl którego wojna jest to „zbrojna napaść jednego lub kilku państw na inne”.

Rozpatrując przeto rzecz od strony etyki, przy formułowaniu pojęcia agresji sięgnąć należy do wcześniej już ustalonego pojęcia obowiązków i uprawnień władzy państwowej, wśród których na pierwszym miejscu wymienia się prawo i obowiązek rozwijania i obrony dobra wspólnego we wszystkich jego wymiarach. Biorąc tę konstatację za punkt wyjścia i podchodząc do zagadnienia nie od strony sprawcy, ale od strony ofiary agresji, przez agresję rozumieć należy militarne działania jednego państwa lub państw godzące w podstawowe kategorie dobra wspólnego innego państwa lub państw przez zniszczenie ich suwerennego statusu bądź przez narzucenie im znacznych ograniczeń w suwerennym spełnianiu ciążących na nich powinności. Oczywiście działania militarne państwa lub państw zagrożonych czy to już rozpoczętą agresją, czy to agresją będącą w końcowym stadium przygotowań, kwalifikują się jako wojna defensywna. Czy jednak jest to tym samym wojna sprawiedliwa? Powraca tu trudność wskazana w końcowych zdaniach poprzedniego akapitu: także w przypadku wojny defensywnej działania militarne nastawione są na zabicie człowieka, a więc na pozbawienie go życia chronionego przecież niepogwałcalnym prawem naturalnym.

Odpowiedź na tę ostrzegawczą sugestię można odnaleźć w teorii aktów moralnie neutralnych wpisanych w strukturę aktów moralnie złych restryktywnie, czyli na przykład aktów nastawionych na zabicie człowieka-agresora, obojętne czy to indywidualnej osoby, czy też kogoś wcielonego w organizm państwa – jako jego członek. Życie człowieka działającego w charakterze agresora nie jest chronione prawem do życia, ponieważ agresja – i tylko agresja – jest działaniem dokonywanym poza zasięgiem obowiązywalności tego prawa. Tym samym zwalnia władzę państwa-ofiary agresji, jak i walczących w jego obronie obywateli z moralnej odpowiedzialności za powodowane w wyniku działań wojennych zgony żołnierzy państwa-agresora, a także za inne skutki powodowane przez tego rodzaju działania. Prowadzona zgodnie z tą zasadą wojna występuje w „aureoli wojny sprawiedliwej”¹.

W ramach przedstawionego tutaj stanowiska nie głosi się mickiewiczowskiej zasady „gwałt niech się gwałtem odciska”, ale nie promuje się też pacyfistycznego hasła „pokój za wszelką cenę – nawet za cenę niewoli i zaborczej

¹ Tak w wielkim skrócie przedstawia się pogląd wyłożony obszernie w podręczniku autora niniejszego artykułu pt. *Zarys etyki ogólnej* (Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 237-242).

przemocy". Po prostu, jeśli się chce odsłonić rzeczywisty moralny sens wojny, nie można badawczego spojrzenia zatrzymywać na jej fenomenalnych przejawach, ale trzeba sięgać do jej fundamentalnej, niezmiennej warstwy. Obecna w niej agresja, surowa w swym egzystencjalnym kształcie, podpada pod równie surowe normatywy moralnego porządku.

WTÓRNE KRYTERIA MORALNOŚCI WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Mimo wszystko odsłonięcie metafizycznej treści moralnego sensu słusznego powodu wojny (łac. *iusta causa belli*), poszukiwanego w tradycyjnej etyce chrześcijańskiej, nie wyczerpuje w pełni jej moralnego wymiaru. Niezbędnym dopełnieniem nawet słusznej racji jest bowiem kryterium dobrej intencji, odnoszące się w gruncie rzeczy również do państwa-agresora. Obecność dobrej intencji nie usunie co prawda moralnego zła z jego działania, ale je umniejsza.

W kontekście wojny sprawiedliwej termin „dobra intencja” zakłada przede wszystkim uznanie wojny za zło konieczne, po które władza państwowa sięga po wyczerpaniu pokojowych środków rozwiązania zaistniałego konfliktu, na jakich usiłowała poprzestać. Oznacza przeto złagodzenie wojowniczych nastawień przede wszystkim w wojskowych kołach władzy państwowej, przyczynia się także do ugruntowania w nich świadomości ogromu zła wojny, w pewnym zaś stopniu do osłabienia uproszczonych kalkulacji dotyczących ewentualnych korzyści odniesionych w wyniku zwycięskiego zakończenia wojny.

Największą wszakże wagę dla twórczej roli dobrej intencji ma związany z nią postulat humanizacji metod prowadzenia wojny. Postulat ten zyskał już częściowe uznanie w międzynarodowych konwencjach i normach pozytywnego prawa międzynarodowego, czego wyrazem jest powstanie wielkich międzynarodowych instytucji, na przykład Czerwonego Krzyża, a także wprowadzenie szeregu regulacji dotyczących ochrony ludności cywilnej, przede wszystkim zaś jeńców wojennych. Tragicznym dowodem zdziczenia i okrucieństwa, rzucającym głęboki cień na duchową kulturę pewnych – przynajmniej polityczno-militarnych – kręgów współczesnego świata, były zatem masowe egzekucje i eksterminacja niewinnych ludzi, dokonywane w czasie drugiej wojny światowej przez zbrodnicze hitlerowskie i komunistyczne reżimy.

Przypomnienie od dawna zadomowionych w tradycyjnej etyce chrześcijańskiej moralnych nakazów opanowania, humanitaryzmu i roztropności, określających aksjologiczną treść dobrej intencji, zachowuje zatem swą nieprzedawnioną wartość. Owszem, jej znaczenie rośnie, w miarę jak proces rozbudowy technicznych środków prowadzenia wojny budzi coraz większe obawy i skłania do poszukiwania wszelkich sposobów przeciwdziałania tym groźbom.

SZCZEGÓŁOWE NORMY MORALNOŚCI WOJNY

W dotychczasowych rozważaniach przedmiotem refleksji była wojna jako taka, innymi słowy wojna pojmowana w jej najogólniejszym, bytowym wymiarze. Dzięki uzyskanym w wyniku tej intelektualnej operacji ustaleniom można podjąć zadanie stanowiące też ostatni etap naszego studium nad rekonstrukcją tradycyjnego, ale w kilku punktach zmodyfikowanego ujęcia wojny sprawiedliwej w jego konfrontacji z wyzwaniem współczesności. Trzeba teraz w świetle ogólnej zasady wojny sprawiedliwej sformułować moralne oceny czterech jej odmian znanych ze wstępnych wyjaśnień.

Z tego punktu widzenia najwyraźniej rysuje się niemoralny kształt wojny ofensywnej, skierowanej przeciwko fundamentalnym komponentom dobra wspólnego innego państwa bądź państw. Można bowiem o tej wojnie powiedzieć, że jej treść normatywną określa klasyczna postać agresji, co wystarcza dla jej moralnego potępienia.

Równie oczywiste jest uznanie za wojnę sprawiedliwą militarnej riposty państwa, które stało się ofiarą agresji, zakładając, że taka integralna ocena implikuje spełnienie przez to państwo warunków dobrej intencji. Gdyby zaś państwo to warunków tych nie spełniało czy to w całości, czy też w jakiejś ich części, obniżyłoby to sprawiedliwy wymiar jego działań wojennych, ale by go tej kwalifikacji nie pozbawiło.

Nie można jednak przeoczyć takiej jeszcze możliwości, że ofiara agresji została tylko uprzedzona w toku przygotowań do takiej samej agresji. Toczona wówczas wojna byłaby wojną niesprawiedliwą z obydwu stron. Jako historyczny przykład tego typu wojny można wskazać wojny imperialistyczne prowadzone w imię dążenia do terytorialnych podbojów lub radykalnej sprzeczności gospodarczo-politycznych interesów.

Sformułowanie etycznych warunków wojny sprawiedliwej z równą pewnością prowadzi do wniosku, że za niezgodną z moralnymi zasadami należy uznać wojnę prewencyjną. Trudno bowiem za potencjalną choćby agresję uważać wzrost gospodarczego i politycznego, a nawet militarnego potencjału jakiegokolwiek państwa. Trzeźwy zmysł polityczny przywódców politycznie związanych z takim państwem sąsiadów nie pozwala oczywiście na zajęcie wyłącznie pasywnej względem tych procesów postawy. Uprawnia jednak tylko do wzmacniania własnego obronnego potencjału jako siły odstraszającej imperialistyczne zakusy możliwych burzycieli międzynarodowego pokoju. Nowe akcenty w tej sprawie wnoszą natomiast projekty zastosowania technik masowej zagłady militarnego adversarza przy użyciu broni ABC. Produkowanie i posiadanie tej broni może być moralnie usprawiedliwione tylko wtedy, gdy ma ona być odstraszającym remedium na szaleńcze pomysły fanatycznego agresora.

Ostatnim z wymienionych rodzajów wojny jest wojna interwencyjna. Ocena jej moralnego charakteru jest jednak tylko przedłużeniem oceny moralnego oblicza państwa, któremu udziela się pomocy w jego wojennych operacjach.

*

W dzisiejszych czasach narastającego zagrożenia wojną, problem wojny sprawiedliwej jest nadal w pełni aktualny. Nie chodzi też tylko o to, aby udzielić teoretycznej odpowiedzi na hasła radykalnego pacyfizmu, które w ujęciu pewnych jego zwolenników brzmią: „raczej niewola aniżeli śmierć”. W pewnych sytuacjach życie stawia człowieka w obliczu twardych wymogów, toteż porządek moralny przewiduje równie twarde normatywne regulacje. Ich afirmacja ze strony tradycyjnej etyki chrześcijańskiej w jej dawnej i nowszej postaci w żadnym wypadku nie jest propagowaniem kultu wojny, która powodując zagładę wielu ludzkich istnień, gigantyczne straty materialne i kulturowe oraz zbiorowe i indywidualne tragedie, słusznie budzi negatywne reakcje i wyzwala wciąż nowe inicjatywy wyeliminowania jej z obszarów życia międzynarodowego. Z drugiej jednak strony trzeba rozumieć i doceniać również wielkie ofiary z życia i materialnych dóbr całych narodów i jednostek, które w bohaterskim wysiłku stają w obronie najwyższych wartości społecznego życia i narodowej tożsamości, podejmując dramatyczne wyzwanie wojny sprawiedliwej. Problemem jest tylko, kiedy i w jakich warunkach zdobywać się na tego rodzaju decyzje.